

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem.

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.75 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Pomoc dla powracających.

Z Rosji powróciło do ojczyzny już kilkadziesiąt tysięcy rodaków; ci, którzy zajmowali posady w służbie państwowej rosyjskiej i musieli ewakuować się i ci, którzy przemocą wcielili do armii wrogiej, musieli przelewać krew w obronie honoru sztandarów carskich; ci, których armia rosyjska w czasie cofania się zmusiała do opuszczenia rodzinnych pieleszy i do tulania po obczyźnie; ci wreszcie, którym się zdawało, że interes narodowy wymaga ich obecności wśród tych, którzy nigdy nie myśleli o niepodległości Polski, lecz pragnęli raczej zespolenia wszystkich ziem polskich pod berłem carów, aby czynownicy rosyjscy pozyskali nowe tereny do wysysania krwi polskiej.

Wszyscy oni powrócili w tem przekonaniu, że w Polsce uwolnionej z pod jarzma ciemiężców będą mogli oddychać zdrowym powietrzem wolności i pracować bez przeszkód na utrzymanie własne i rodzin.

Spotyka ich przecież srogi zawód... Zastój ekonomiczny i handlowy, wywołany przez straszne następstwa wojny uspił warsztaty pracy, pozbawił możliwości zarobkowania setki tysięcy Polaków.

Rodacy, którzy powrócili i którzy przybędą jeszcze w liczbie dziesiątkami tysięcy, nie wiedzieli o tem. Oni pracy na utrzymanie własne i rodzin swoich szukać muszą i szukać jej będą. Wyszukanie możliwości zarobkowania dla dziesiątków tysięcy powracających jest niezbędne, w razie przeciwnym bowiem grozić im będzie głód i niezadowolone.

W ciągu czterech lat wojny naród nasz wydał tyle milionów na pomoc dla ofiar wojny, że obecnie ani nawet marzyć nie można o tem, by w kraju znalazły się fundusze, któreby umożliwiły przeżywanie rodaków powracających chociażby przez rok jeden. No pomoc poważniejszą poza granicami Polski my, Polacy M-czy nie możemy. Dla Serbów, Czarnogórców, nawet dla Ormian na Kaukazie Ameryka znalazła miliony... naszym biedakom pozostawały zawsze tylko okruszyny.

Wobec tego liczyć możemy jedynie tylko na siebie. Pieniądzy nie mamy, aby rodaków powracających ochronić przed głodem, i brakiem odzieży, ale przecież możemy wszyscy zjednoczyć się we wspólnych usiłowaniach, aby ratować Polaków od nędzy, aby nie dopuszczać do nich rozpacz, aby oddalać od nich te szatańskie idee, które w Rosji wywołały tak straszny kataklizm narodowy.

W wielu kołach narodu naszego słyszeć można pytania: ażaliż ci, którzy powracają, nie przyniosą ze sobą zarazy bolszewizmu, ażaliż nie zechcą oni i u nas kamicie wody na sposób Lenina, Trockiego, Kamieniewa, Bersohna i innych; ażaliż nie spróbują tworzenia przeróżnych „sowietów” na wzór rosyjski.

Niema obawy bolszewizmu.

Tych, którzy z obawą występują z podobnymi pytaniami możemy uspokoić zapewnieniami, utrzymaniem od obywateli z różnych stron naszego kraju.

Zapewnienia te brzmią: Agitacji bolszewickiej po wsiach obawiać się niema potrzeby, albowiem włóczęganina nasi w czasie wojny bardzo się wzbogacili, oni więc agitatorów takich widłami pedzić będą ze wsi. Włóczęgan bezrolnych jest u nas stosunkowo mało i oni też nie są pochoptni do słuchania szatańskich podszeptów, zwłaszcza, że włóczęgan rolni będą dobrze czuwać nad tem, aby żmije wschodnie nie zatamowały im spokojnego żywota.

W miasteczkach również można być spokojnym.

Co innego w wielkich środowiskach przemysłowych. W tych dobrych obywateli kraju powinniśmy wyleżeć wszystkie siły, aby nie dopuścić nawet do prób agitatorów ze wschodu... Należy strzec lud miejski przed tymi szatańskimi, należy pouczyć go, o czem doprowadzi-

ły w Rosji rządy bolszewickie. Należy budzić w nim ducha narodowego.

To wszystko chyba dobrzy obywatele kraju zrobią.

Ale potrzeba pracy.

Ale mimo to wszystko tak rząd polski, jak całe społeczeństwo winny zakrzętnąć się około obmyślenia sposobu puszczenia w ruch warsztatów pracy na wszystkich polach, aby ci, którzy zanobkować muszą, zarobek znaleźć mogli.

Wiadomo, że w różnych stowarzyszeniach społecznych i zawodowych sprawę tę już omawiano, że więc nie brak obywateli kraju, którzy poważnie myślą o przyszłości.

Ale w jaki sposób dać pracę tym wszystkim byłym żołnierzom i uchodźcom cywilnym, którzy powracają do kraju?

Z pytaniem takim zwróciłem się najprzód do ministerjum zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy — przedewszystkiem bowiem rząd polski winien wziąć w sprawę tej inicjatywę i kierownictwo, a naród cały wezwać do współpracy.

Co robi rząd?

W ministerjum odpowiedziano:

P. minister, dr. Chodźko, utworzył już komisję specjalną dla roztoczenia opieki nad powracającymi z Rosji rodakami, w tym właśnie celu, aby zająć się nimi i dostarczyć im pracy. Wkrótce też dr. Chodźko zwoła konferencję specjalną w tej sprawie. Wezmą w niej udział: delegaci ministerjum, magistratu m. Warszawy, Rady Głównej Opiekuńczej, Centralnego Towarzystwa Rolniczego i różnych instytucji społecznych. Celem konferencji będzie obmyślenie sposobu, w jakibym jaknajprędzej można było dostarczyć pracy robotnikom i inteligencji.

Minister opieki społecznej poczynił już kroki, aby przy pomocy warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i R. G. O. otworzyć w Warszawie dwa szroniska dla inteligencji, powracającej dwa środkiem.

W ministerjum spraw wewnętrznych utworzono Radę reemigracyjną, której zadaniem jest roztoczenie opieki nad powracającymi. Komisja specjalna otrzymała polecenie wejścia w kontakt z korespondentami tegoż ministerjum, rozrzuconymi na prowincji i wezwania ich do wspólnej pracy z przedstawicielami instytucji społecznych, oraz poszczególnymi obywatelami miejscowymi w celu wyszukania warsztatów pracy dla powracających.

W Lublinie utworzono w tym samym celu komitet osobny przy królewsko-polskim urzędzie pośrednictwa pracy.

Rząd polski robi, co może — powiedziano — ale jak wiadomo, nie rozporządza środkami mechanicznymi, któreby mu pozwoliły zrobić tak szybko, jak to jest pożądane dla dobra i spokoju narodu, to, co jest w obecnych warunkach niezbędne.

W kołach ministerjum zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy mówią nadto:

P. minister mniema, że najszybsze wprowadzenie przez Radę Stanu w życie ustawodawstwa społecznego (inspekcja pracy, kasa chorych, sądy rozjemcze i t. d.), których projekty ministerjum już opracowało, z jednej strony, a z drugiej odpowiednio zarządzenia w dziedzinie stosunków agrarnych — o najskuteczniejszy oręż w walce z możliwością zawleczenia zarazy.

B. P.

Oddziały polskie w Rosji?

„Kronika Radomska” donosi w korespondencji z Moskwy:

Do niedawna istniejący w Moskwie pułk polski im. Bartosza Głowańskiego, dekretem Rady komisarzy został rozwiązany. Wogóle wszelkie formacje narodowościowe sa rozwi-

ywane. Niema jednak prawie miasta, gdzie nie było mniejszej lub większej, takiej lub innej formacji wojskowej, złożonej z Polaków. Obecnie w Moskwie organizuje formacje polskie gen. Mazowiecki. Jest to akcja poważniejsza. Jak wiadomo gen. Mazowiecki dowodził II-gim korpusem polskim pod Kaniowem. W lutym b. r. przyprowadził on znaczny oddział wojsk polskich od strony Kamieńca Podolskiego.

Z życia Polaków w Rosji.

Oprócz aresztowanych poprzednio w Moskwie pp. Marjana i Józefa Lutostawskich, Pawła Górskiego i Lempickiego, został jeszcze aresztowany p. Mrozowski, b. wice-prezes Rady zjazdów. Jak informują ze źródeł sowieckich, aresztowania te są spowodowane przez wykrycie organizacji, na której czele stali bracia Lutostawscy, a która fabrykowała kompromitujące władze sowieckie nieistniejące dokumenty, jak np. o tajnym układzie Rady komisarzy z Niemcami w Brześciu co do Polski i t. p. Dokumenty te doręczono ambasadorom dla rozpowszechniania ich w Europie. Taki apokryficzny dokument krążył rzeczywiście po Petersburgu, wspomniano o nim i na posiedzeniu Klubu narodowego, nikt jednak nie nadawał mu poważniejszego znaczenia.

Organ bolszewików polskich „Trybuna” donosi:

„Wobec tego, że „Dom polski” w Moskwie stale szczykował niedzielne polskie zebrania robotnicze i nie dawał pod różnymi pozorami sali, robotnicy polscy musieli użyć władzy, jaką posiadają dla obrony swych interesów i sala górna „Domu polskiego” została zarekwirowana na wszystkie niedziele i święta, od godziny 12 — 4 na zebrania robotnicze, urządzone przez komisariat polski czy też przez polską sojejal - demokrację lub polskie partie socjalistyczne”.

Nawet wśród grozą owianych obecnych stosunków w Rosji bolszewickiej życie polskie nie zamarło. Dzienniki polskie, przychodzące stamtąd od czasu do czasu dają obraz życia polskiego, jeżeli nie jasny, to w każdym razie roześniony nieprzerwaną pracą bez względu na ciężkie stosunki dla dobra narodowego i lepszej przyszłości.

W Petersburgu dzień 3-go maja kolonja polska uczciła kilku obchodami, urządzonymi zarówno w mieście, jak i w okolicach podmiejskich. Troska o los Polskiej Macierzy szkolnej, która wobec cofnięcia przez rząd obecny zapomóg dla ludności wygnanej, stanęła wobec grozy konieczności zwinięcia prowadzonych przez siebie szkół początkowych, 6 burs i jednej szkoły średniej — dała inicjatywę do urządzenia na rzecz Macierzy „Wystawy-Kiermaszu”, którą otwarto uroczysto w obecności licznie przybyłych gości, wśród których byli między innymi ks. metropolita Ropp i ks. biskup Cieplak. Ten ostatni zagał otwarcie wystawy przemówieniem jako prezes polskiego Komitetu ratowniczego. Wystawa i kiermasz przedstawiają się imponująco, sam lokal — pałac Anickowski, w którym 7 wspaniałych sal zajęto pod wystawę, stanowił niebywałą atrakcję. Wystawa obrazów zgromadziła około 500 dzieł znanych petersburskich malarzy. Kiermasz przedstawia się również ciekawie. Znajdują się tam roboty zakładów, będących pod opieką Rady zjazdów, Macierzy polskiej, Polskiego tow. pomocy ofiarom wojny, Centralnego komitetu obywatelskiego, Sekcji sanitarno - żywnościowej, razem około 4,000 sztuk. Na wystawie odbywają się oryginalnie pomyslane „Wieczory polskie”, zorganizowano też szereg koncertów i odczytów. Wystawa ma być jednym z etapów pomocy doraźnej społeczeństwa dla Macierzy.

Kolonja polska w Petersburgu pamięta także o innych obowiązkach wobec rodaków. W końcu maja odbył się na korzyść jeńców na Syberii „koncertowo - deklamacyjny obiad a

la Hawelka”. O silnem stosunkowo tętnie życia polskiego świadczą także wieczory teatralne, koncerty publiczne i t. p. Nie zamarko też życie w towarzystwach. Tow. miłośników historii i literatury urządza stałe posiedzenia z odczytami. Polskie tow. spożywcze przeznaczyło z zysków swoich 25,000 rb. na cele kulturalno - oświatowe. Walne zgromadzenie tego Tow. uchwaliło między innymi przystąpić do zorganizowania przy kooperatywie biblioteki, wypożyczalni książek i czytelnicy, pozbawił zaś kilkutyzgodniowych kursów z dziedziny kooperatywy spożywczej.

„Uniwersytet dla wszystkich” w Moskwie połączył obchód rocznicy 3-go Maja z uroczystością rozdania świadectw słuchaczom i słuchaczkom kursów buchalteryjno - handlowych. Oprócz tych kursów Uniwersytet dla wszystkich, który jesienią rozpoczął jawną swą działalność, dokonał wielu innych prac pod kierownictwem dyr. Wojciełkiego. W kompletach, rozsiąanych w różnych krańcach miasta pobierało naukę z górą 800 analfabetów którzy poza czytaniem, pisaniem i rachowaniem słuchali pogadanek z historii Polski, geografii i nauk przyrodniczych; w niedzielę i święta wygłaszano również popularne odczyty na różne tematy.

W początku maja zorganizował się w Moskwie Związek zawodowy lekarzy - Polaków. W tym samym czasie wystawiono w teatrze „Lukomorje” po raz pierwszy nową komedię Kaweckiego p. t. „Tymczasowi”.

Do Rady zjazdów polskich organizacji pomocy ofiarom wojny wystosował komisariat ludowy od spraw narodowościowych, a raczej jego oddział zwący się komisariatem polskim, następujące pismo:

„Po raz trzeci prosimy panów o jaknajchlebniejszą przysłanie nam danych, dotyczących szkół polskich w Rosji. Zaznaczamy, że w razie nieotrzymania powyższych danych w terminie 14-dniowym, zwrócimy się do odpowiednich władz rewolucyjnych, walczących z wszelkiego rodzaju sabotażem. Komisarz: J. Leszczyński. Za referenta wydziału: Edmund Semil. Sekretarz główny: Bortnowski”.

Rada zjazdów ogłasza swoją odpowiedź komisariatowi, w której po wyjaśnieniu niemożności dostarczenia żądanych dat szczegółowych, oświadcza:

„Jednocześnie zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę panów na niedopuszczalność w korespondencji z organami społecznymi użytego w liście tonu. Zarówno formę jak i treść listu panów możemy tłumaczyć sobie jedynie niedostatecznym ich przemyśleniem. W każdym zaś razie prosimy panów o uprzątnienie sobie, że Rada zjazdów jest instytucją polską o charakterze społecznym, w działalności swojej od organów władzy państwowej niezależną i panom bynajmniej nie podległą. Wszelkie więc zarzuty i groźby oskarżenia o sabotaż są co najmniej niestosowne, tembardziej, że nie otrzymując środków od panów, nie jesteśmy obowiązani zdawać im sprawy ze swoich czynności. Rozkazy i polecenia mogą panowie wydawać jedynie podległym sobie organom i tylko względem tych ostatnich przedsiębrać środki, jakie uznajecie za właściwe”.

Nowe stadium kwestji polsko-słowackiej na Węgrzech.

Do „Lidowych Nowin” donoszą ze Słowaczyny węgierskiej, iż toczą się rokowania celem zrewidowania dotychczasowego stosunku obustronnego Polaków i Słowaków na Węgrzech. Częściowe nieporozumienia mają zostać usunięte, zaś wzajemne współdziałanie na polu oświatowym i głównie w szkolnictwie zapewnione. Chodzi głównie o powiat spiski i Grave.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urządowo) Wielka kwatery główna donosi dnia 21 lipca:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu kuprehta.

Po gwałtownym ogniu artyleryjskim nad Ancres nastąpiły między Beaumont i Mamel ataki angielskiej piechoty. Odparto je z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Rozchwiała się również przedsięwzięte przez Anglików wieczorem ataki na wschodzie i południowym wschodzie od Hebuterne.

Umiarkowana podczas dnia działalność bojowa ożywiła się wieczorem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północy od Aisne wykonywał wróg nowe ataki między Mouvron i Fontenoy, któreśmy jednak odparli kontratakami.

Między Aisne i Marne usiłował wróg wczoraj zadczydować wynik bitwy, wprowadzając nowe dywizje. Został on odparty, ponosząc wielkie straty.

Na pomocnicze narody francuzów, algierczyków, marokańczyków i senegalczyków, spadł główny ciężar bitwy. Bataliony tych ostatnich, podzielone na francuskie dywizje, atakowały pod osłoną samochodów pancernych przed białymi francuzami. Amerykanie, również czarni amerykańczycy, Angli i Włosi walczyli wśród francuzów.

Po dwóch ciężkich dniach walki wczoraj siła bojowa naszych wojsk zaprezentowała się podczas kontrataku znowu w całej okazałości.

Przystosowała się ona po początkowym zdumieniu do taktyki nieprzyjaciela, który rezygnuje z przygotowania artyleryjskiego i atakuje pod osłoną niezliczonych samochodów opancerzonych.

Wczorajszy dzień walki, pod względem czynów dowództwa i wojsk i zwycięskiego wyniku, dorównał wielkim zwycięstwom, odniesionym dawniej na tym froncie.

Na wzgórzach na południowym zachodzie od Soissons załamały się ataki nieprzyjacielskie, skierowane na miasto, po silnym przygotowaniu ogniowym.

Pod dowództwem samochodów opancerzonych atakowała piechota nieprzyjacielska do siedmiu razy drogę Soissons—Chateau—Thierry na północy od rzeki Qurcq.

Na północnym zachodzie od Ardenne załamał się całkowicie atak nieprzyjacielski przed naszymi liniami.

Na południowym zachodzie od Ardenne odrzuciliśmy w kontrataku nacierającego wroga. Jego piechotę cofającą się w zwartych szeregach, wzięto skutecznie pod niszczący ogień naszej artylerji, piechoty i karabinów maszynowych.

Również na południu od rzeki Qurcq załamały nasze kontrataki natarcie nieprzyjacielskie.

Na północnym zachodzie od Chateau—Thierry nasze pułki, daremnie atakowane w ostatnich tygodniach, utrzymały się zwycięsko również wczoraj, mimo wielokrotnych gwałtownych ataków wojsk amerykańskich.

Amerykanie ponieśli tutaj wyjątkowo ciężkie straty.

W nocy, niepostrzeżenie dla wroga, cofnęliśmy naszą obronę na teren, położony na północy i na północnym zachodzie od Chateau—Thierry

Na południowym brzegu Marne wczoraj rano, po czterogodzinnym przygotowaniu artyleryjskim, atakował nieprzyjaciel, pod ochroną ognia i licznych samochodów opancerzonych stanowiska, opróżnione przez nas ubiegłej nocy.

Skierowany przez nas z północnego brzegu częściowo oskrzydlający ogień artyleryjski poczynił nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Również na południowym zachodzie od Reims rzucił nieprzyjaciel znaczne siły do ataku na zdobyte przez nas stanowiska między Marne i na północy od Avre. Angli przyšli tu z pomocą francuzom i wiochom.

Wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela załamały się te ataki dzięki naszym kontratakom.

Lotnicy wielokrotnie brali udział w bitwie, posługując się karabinami maszynowymi i bombami, atakując skutecznie szturmującą piechotę i kolunmy samochodów opancerzonych.

Zestrzeliliśmy wczoraj 24 nieprzyjacielskie aeroplany i 3 balony na uwięzi.

Kapitan Berthold odniósł 39, porucznik Loerzen 28, a porucznik Billich 24 zwycięstwo napowietrzne.

W Szampanji rozwinęły się przejściowo lokalne walki piechoty.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Neutralny głos o kontrofensywie.

Haga, 21 lipca.

„Nieuwe Courant“ pisze o ofensywie francuskiej:

Wyniki, jakie osiągnęły francuskie i amerykańskie wojska w swoim pierwszym natarciu nie są tak wielkie, jak nam to usiłują wmówić komunikaty.

Zatopione okręty.

Londyn, 21 lipca.

Angielski statek transportowy „Barriaga“, z niezdatnymi do walki australijskimi na pokładzie, został 15 lipca w drodze do Australji storpedowany i zatonał.

Dnia 16 lipca zatopiono torpedą angielską szalupę; uratowano tylko 12 ludzi z załogi.

Dr. Seidler następuje?

Wiedeń, 21 lipca.

Według prywatnych doniesień, nadchodzących z Wiednia, prezes ministrów dr. Seidler prosił cesarza Karola powtórnie o dymisję.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że cesarz tym razem przyjmie dymisję.

Mówią o utworzeniu przejściowego gabinetu.

Wiedeń, 21 lipca.

„Vossische Zeitung“ donosi z Wiednia, że ustąpienie d-ra v. Seidlera, uchodzi za rzecz pewną, jako wynik rokowań pomiędzy Niemcami i Kołem polskiem.

W niektórych kołach sądzią, że hr. Czernin może zostać następcą d-ra Seidlera. Hr. Czernin jest przeciwny za mądry, ażeby nawet wystawił swoją kandydaturę w chwili, kiedy konstytucja polityczna zupełnie niepomyślna jest do jego powrotu. Jego mowa programowa była mową programową na przyszłość. Bronił on dzieła, które zostawił i podkreślił błędy, które zrobiono bez Czernina i w ten sposób polecał siebie na przyszłość.

Bądź co bądź słuchacze, a tymi słuchaczami byli eks-ministrowie, wodzowie wojskowi, książęta i hrabiowie—nabrali przekonania, że i hr. Czernin nie jest wcale zadowolony z pokoju w Brześciu Litewskim i że wyniki tego pokoju wcale go nie uszczęśliwiły.

Hr. Czernin jest bezwarunkowym zwolennikiem przymierza z Niemcami. Dlatego też wystąpił bardzo ostro przeciwko tym, którzy się na ów sojusz zgadzają.

Nowy pobór we Francji.

Paryż, 21 lipca.

Biurowolfa. Abramki przedstawił izbie Deputowanych projekt ustawy, dotyczący wywołania roczników z 1920 r.

Cele wojenne koalicji.

Paryż, 21 lipca.

„Temps“ pisze: Na życzenie Wilsona wersalska Rada wojenna sformułowała na nowo cele wojenne koalicji. Poddano też rewizji strategiczny plan koalicji na rok przyszły.

Japonja interwenjuje.

Amsterdam, 21 lipca.

Biurowolfa donosi z Tokio: Japonja postanowiła interwenjować na Syberji.

Rozpoczęto odpowiednio przygotowania.

Cholera w Rosji.

Petersburg, 21 lipca.

Epidemia cholery w Petersburgu stale się rozszerza. Notują po 600 śmiertelnych wypadków dziennie.

Sztokholm, 21 lipca.

Z Moskwy donoszą: W Archangielsku notują dziennie 20, w Saratowie 120 wypadków cholery.

Dokoła zamordowania ex-cara.

Moskwa, 21 lipca.

B. cara zamordowano dnia 16 lipca na mocy wyroku sovietu uralskiego w Ekaterynburgu.

„Biednota“ donosi o zamordowaniu w formie następującej:

„Z woli ludu rewolucyjnego krwawy car zmarł w Ekaterynburgu. Niech żyje czerwony terror!“

Dekret z dnia 19 lipca postanawia, że cały majątek ex-cara, jak również majątek ex-carowych Aleksandry i Mariji i wszystkich członków b. domu cesarskiego staje się własnością Rzeczypospolitej rosyjskiej.

Konfiskata obejmuje wszystkie depozyty rodziny ex-cara w bankach rosyjskich i zagranicznych.

Rodzianko w Rostowie.

Berlin, 21 lipca.

Z Moskwy donoszą do pism niemieckich:

W Rostowie nad Donem znajduje się przywódca październikowców b. prezes Dumy, Rodzianko, który dn. 8 lipca wydał broszurę nawołującą do przywrócenia monarchji.

Zwycięstwa Czecho-Słowaków.

Moskwa, 21 lipca.

Dzienniki donoszą:

Czesi zajęli Birska. Wojska sowieckie cofają się.

Rozbrojenie 3-go korpusu armji Michaelisa.

(o) „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi ze Lwowa, pod datą 7 lipca:

Dnia 10 czerwca w Uładówce w gubernji podolskiej rozbrojono żołnierzy 3-go korpusu wojska polskiego armji Michaelisa.

Komenda tego wojska zawarła umowę z austriackimi władzami okupacyjnymi. Przyrzeczono żołnierzom pochodzącym z Królestwa Polskiego wyjazd bez przeszkód do rodzinnych stron. Oficerowie polacy zamieszkali na ziemi ukraińskiej i rosyjskiej wyjechali natychmiast, a 1 lipca rozpoczął się transport obywateli Królestwa Polskiego.

Wydzielono najpierw z ogólnej liczby przeszło 2,000 uzbrojonych żołnierzy, 158 żołnierzy trzeciej oddzielnej brygady, pochodzących przeważnie z gubernji lubelskiej i sąsiednich pod okupacją austriacką. W końcu liczba ta wzrosła do przeszło 200 osób, pochodzących z tych gubernji.

Obywatele z Królestwa Polskiego pod okupacją niemiecką otrzymali takie samo zapewnienie przewiezienia ich w strony ojczyste. Transport przeszło 300 ludzi otrzymał podobno pociąg bez żadnej asysty wojskowej.

W Tarnopolu uważano wszystkich za cywilnych obywateli Królestwa i nie poddawano ich żadnej kwarantannie.

Onegdaj zjechał pociąg na dworzec lwowski. Żołnierze trzymają się dzielnie i zdrowo, cieszą się bardzo, że nareszcie po kilku latach służby wojskowej (wzięci bowiem byli do wojska rosyjskiego) zobaczą swoje rodziny, o których nie mają żadnej wiadomości.

WARSZAWA.

Kalendarzyk

Imieniny. Dziś: Mariji Magaleny. Jutro: Apollinarego.

Rocznice.

1400. Przeniesienie Akademji Krakowskiej do gmachu św. Anny.

1443. Wyprawa Władysława III-go przeciwko Turkom.

Państwowy podatek repartycyjny.

(o) Władze okupacyjne zawiadomiły magistrat, że na m. st. Warszawę wyznaczony został państwowy podatek repartycyjny za rok 1918 w wysokości mk. 2,130,000. Podatek repartycyjny na rok 1917 wyznaczony był w sumie 2,160,000 mk. Zawiadomienie władz skierowane zostało do opinji komisji do podatku repartycyjnego.

Nauki polityczne w Warszawie.

(o) Istniejąca od trzech lat w Warszawie szkoła nauk społecznych i handlowych przekształcono na szkołę nauk politycznych. Przekształcenie to stało się koniecznym, gdyż dawniejsza nazwa szkoły nie odpowiadała już całkowicie treści, nie odzwierciedlając dostatecznie zakresu wykładanych nauk. Szkoła posiadać będzie obecnie pięć wydziałów, a mianowicie:

Wydział polityczny (dyplomatyczno-konsularny), utworzony z dotychczasowego akademickiego kursu nauk dyplomatyczno-konsularnych; wydział społeczny; wydział administracji państwowej i komunalnej, utworzony z dawniejszej sekcji administracyjnej wydziału społecznego; wydział finansowo-ekonomiczny, z cokolwiek zmienionym i rozszerzonym programem dawniejszego wydziału handlowego; wydział publicystyki i dziennikarstwa.

Na czele wydziałów staną wybrani z grona profesorów dżiżekani, a óżone zaś kierownictwo spoczywać będzie nadal w rękach dotychczasowego dyrektora szkoły, d-ra Edmunda Jana Reymana.

Właściciele domów do magistratu.

(o) Wobec opracowywanego przez rząd polski łącznie z Radą Stanu projektu prawa o ochronie lokatorów przed wyżsikiem właścicieli nieruchomości w Warszawie, wychodząc z założenia, że najtrwalsze źródło dochodu miasta opiera się na podatkach od nieruchomości i że miasto jest również zainteresowane w utrzymaniu tego źródła nadal, zwrócił się z podaniem do magistratu, aby zarząd st. m. Warszawy poparł złożoną przez stowarzyszenie petycję do Rady Stanu o zaniechanie wydania zaprojektowanego prawa, krzywdzącego jakoby finansowe podstawy miasta i właścicieli nieruchomości.

Należy zaznaczyć, że mniemanie właścicieli nieruchomości, jakoby głównym źródłem dochodu kasy miejskiej jest podatek od nieruchomości, przeczy nowej polityce finansowej magistratu, który wprowadził i wprowadza niebawem nowy szereg podatków bezpośrednich i pośrednich, rozkładanych na wszystkich mieszkańców miasta w zależności od ich minimalnej zarobkowości i skali dochodów od zarobkowania osobistego.

Uchodźcy a niebezpieczeństwo cholery.

(o) „Deutsche Warschauer Zeitung“ pisze: Jak donoszą z miarodajnej strony, w obozie dla uchodźców na dworcu Kowelskim w Warszawie stwierdzono ciężką lekkie wypadki zasilające na cholera. Zarządono wszelkie środki w celu skutecznego izolowania zarówno chorych, jak i tych osób, które z nimi jechały, jak i wogóle jakakolwiek styczność z nimi miała, tak że ludność narazie nie powinna mieć obaw o rozszerzenie się epidemji. Aczkolwiek jednak w danym wypadku chodzi o lekkie tylko zasilanie, należy zachowanie pewnych sanitarnych ostrożności w stosunkach osobistych z reomigrantami rosyjskimi, wiadomo bowiem, że w Rosji cholera przybrała już większe rozmiary. W tych dniach podane zostaną do publicznej wiadomości wskazówki, jak ludność zachować się ma względem niebezpieczeństwa rozszerzenia się zawlezionej z Rosji epidemji. Na ukazanie się wskazówek tych należy dziś już zwrócić uwagę i zalecić każdemu dokładne zaznajomienie się z nimi.

Autor z „biciem“.

(o) Sławetny „autor“ Szlizer—Szkołnik, ogłasza swe „dzieta“ chiromantkie i t. p. w żargonówkach, przyeżem wydrukowane; „Do nabicia u autora“ i t. d. Straszny autor... z bićem.

LEO BELMONT.

Dzieje wojska polskiego

(Dokończenie).

V.

Dzieje powstania 1794 r. były tylekroć omawiane, że niema potrzeby streszczać ich ponownie. Szczegóły zaś podane, wydobyte przez autora, znajdzie czytelnik w książce. Godzi się jednak zaznaczyć pokrótce:

Rozpoczął Kościuszko w Krakowie li z paru batalionami. Miał obrazyć zadanie skrupienia rozrzuconych po ogromnym obszarze 30.000 żołnierzy, które pozostały jeszcze i przystąpiły do spryszczenia.

Dyktator wetchnął w te siły nowego ducha. Mnożył je, uzbrajał, organizował bogatą inwencją.

Jego natchnieniu zawdzięczamy bohaterską walkę garnizonu Warszawy z dn. 17 i 18 kwietnia z dwukrotną przewagą wroga — najświetniejszą tej wojny zwycięstwo.

Improwizacja wojska oparł on na trzech naraz systemach: pruskim, amerykańskim i francuskim. Szczegółowo omawia autor wpływy każdego z tych systemów.

Regularny pobór, oparty na wzorze pruskim, niesłaby, zastosowanym w ciśniejszych granicach, stworzył podwalny rozrost wojska.

Rezerwy uzbrojone z ludności miast, t. j. powoływanie milicji obywatelskiej do współ-

działania z wojskiem oparto na wzorze amerykańskim.

Uzbrojenie mieszczaństwa (municipalności) wzorowano na gwardji narodowej francuskiej i nie zawiedziono się na jej waleczności, jak dowiodły Warszawa i Wilno.

Potężne wstrząśnienie patriotyczne dało prócz tego spory materiał ochotnika.

Tak wyrosła wielka armia Insurekcji 150.000 ludzi, przekraczająca tym sposobem dwukrotnie przeszło zbrojny wysiłek narodu z przed dwóch lat. Niesłaby, połowa jej nie należała do regularnego wojska. Działała paroksyzmowo. Przytem przez otoczenie Polski nie była dostatecznie zbrojna. Nawet kosy przemycać musiano z trudem przez kordony. Pomimo wysiłków cudownego męstwa, armia ta nie wystarczała do ocalenia kraju.

Nasze uwielbienie tradycyjne dla potęgi kos, biorących pod ogień armaty, nie powinno zamykać oczu naszych na tę prawdę, którą sformułował trzeźwy rozum autora tak: „Legenda zwycięskiej masy kosyńców pozostała genialnym złudzeniem i legendą, dodającą otuchy, ale zawodną”.

A obo zdanie fachowego autora o Kościuszkę: „Naczelnik Najwyższy miał wielkie znamiona dyktatora narodu, walczącego o wolność, hart ducha, nieugiętą siłę woli, przezorność, duże zdolności taktyczne i strategiczne. Nauczył piechotę polską nowych metod taktycznych; walec piechoty przywrócił tęgość i prostotę; punkt ciężkości jej przeniósł na uderzenia białą bronią.

„Przepisy wojskowe w czasie batalii”, wydane bezimiennie za Insurekcji, stanowią jasny, zwięzły, dobitny wykład taktyki linowej w duchu Fryderyka Wielkiego i są zapewne odbiciem poglądów Naczelnika, holdującego metodom zaczerpniętym wielkiego króla pruskiego. Jest w tych przepisach szereg mądrych wskazówek taktycznych, doskonale zastosowanych do wojska mało wyćwiczonego, o lichym uzbrojeniu, a przeto niezdolnego do długiego utrzymywania ognia o jednostajnej i wystarczającej sile.

Był Kościuszko niezawodnie generałem dużej miary. Ale w wojnie z armją aljancką legły na plecach jego zadania, którym — jak zaznacza major Kukiel — mogły sprostać tylko genjusz Fryderyka lub Napoleona.

Strategia Kościuszki nie była bez zarzutu, ale błędy jego usprawiedliwia aż nadto niemal zupełny brak pomocników, odpowiednio przygotowanych, niedobory sztabu i kwaterystrzostwa, wady służby wywiadowczej, marność komunikacji, słowem te wszystkie niedostatki, za które nie on odpowiada, gdyż wynikały one tradycyjnie z zaniedbań wieloletnich.

Raczej należy oddać hold temu wojsku za jego zalety — „świetną bitność piechoty, żelazność w odporze i zdolność do ataku i zwinnosć i celność tyraljerki strzeleckiej i znakomite zalety artylerji, inicjatywę strategiczną niektórych generałów i dowódców partyj powstańczych”. Błędem i brakiem przeciwstawia autor „krwawą zajadłą walkę, toczoną niemal na całym obszarze B. Rzplitej w ciągu ośmiu miesięcy, ze szczęściem zmiennem, a nigdy bez szansy zwycięstwa”.

Tak wyrosła siła moralna tego wojska, walczącego w gorszych warunkach, krwawej i zaszczytniej w r. 1794, niż w r. 1792. Dodało mu mocy anteuszej oparcie się o masę ludową. Uwierzyło ono w swoją zdolność feniksowego odrodzenia się z krwi ludowej.

Potęge tego czynnika moralnego charakteryzuje wyborne sama legenda, która zapomniała rychło rzeczywistych wodzów powstania, generałów i pułkowników: Cichockiego, Deyhla, Haumana i t. d., jak przez mgłę ledwo pamięta bohaterką siłą pułku Działczyków, zastępyjących na niezłamanej linii w postawie śmierci — ale uwieczniła pamięć mieszczaństwa majstra szewskiego Kilińskiego i chłopca Głowackiego, bohaterów z ciemnego tłumy, stawiając ich tuż obok Kościuszki.

Bogaty w treść znamienne wstęp do dziejów legionowych kończy się temi głębokimi słowy:

„Jednocześnie na dwóch krańcach niemal Europy uległa przeobrażeniu organizacja wojsk, pojawiły się nowoczesne wojska narodowe, duch powiał w nich nowy, przeniknęły się narody wielką ideą powszechną powinności wojskowej. Okoliczności zrzuciły, że z tych narodów, które bój wiodły z takim wyłączeniem całej utajonej w nich mocy, jeden tylko, wyżej stojący kultura, gospodarstwem, organizacją społeczną i sztuką wojenną, zdołał zwyciężyć. Francja triumfowała zaczynała, gdy właśnie we krwi własnej dławila się Polska”.

Zarząd Wyższej Szkoły Realnej Koedukacyjnej w Zgierzu,

podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy wstępne do klas wstępnych, I, II, III, IV, V i VI-iej, rozpoczną się dnia 26 sierpnia r. b. Zgłoszenia kandydatów, w które wchodzić winno podanie na imię dyrektora szkoły, świadectwo urodzenia i 25 mk. za egzamin, przyjmuje kancelarja szkoły we wtorki i piątki od godz. 10 do 12.

5762-10 Dyrektor: **Stefan Pogorzelski.**

PIĘGI, PRYSZCZE
i opaleniznę usuwa najradzykalniej



KREM ORO

dostać: w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach. 5542-10

Kwiaciarnia „MARYSIN”
Piotrkowska 76.

Poleca po cenach przystępnych: kwiaty cięte i w doniczkach, palmy, wiązanki i wieńce. Dekoracje mieszkań i sklepów. 5644-3

Kto chce kupić tanio Resztki rozmaitych modnych towarów na damskie i męskie ubiory, palta, bluzki, suknie, kostjumy, również cągi, barczany i inne towary.

Zielona 42, m. 10
front, 3-cie piętro. 562-1

Akuszarka B. BÜCHLER
mieszka obecnie **Główna № 5.** 5584-0

Dr. I. Watten
Chirurg.
powrócił. Przyjmuje od 4-6. **Al. Kościuszki (Nowo-Spacerowa) № 53.** 5816-10

Drzewo opałowe Suche
sosnowe, brzozone i dębowe w szcypach drobne rębane dostarcza od 30 pud. do domów prywatnych, kooperatywy i fabryk a także wagonami fr. **po cenach najniższych** st. Łódź

Biuro komisowo-handlowe **L. Stankiewicz i S-ka**
ul. Piotrkowska nr. 111. 5837-3

Koncesjonowane Biuro „ELEKTRON”
- Elektrotechniczne -

Inż. Jul. i M. HAMER
Łódź, Piotrkowska 117, Włocławek, Nowa 9.

Elektron! Przyjmuje: wszelkie instalacje w zakresie elektrotechniki wchodzące, przyłączenia do sieci miejskiej. Sprzedaż materiałów hurtowa i detaliczna.

Agentura ubezpieczeń rolnych od ognia Warsz. Tow. „**Snop**”
J. Zaborowski

ogłasza, że ubezpieczenia rolne od ognia przyjmuje biuro **Przejazd 42-44.** 5392-10-1

Dr. I. Margolis
(starszy)
Krótką № 10.
- powrócił. - 1

Loterja R. G. O. na dogodnych warunkach!
Kupujący cały los po cenie nominalnej otrzyma **los Karoli bezpłatnie,** na co wygrać można **25,000 merk.**

Kontor wymiany i loterji Samuel Weinberg, Łódź, Piotrkowska 58. 5738-1

Mk. 5,000 nagrody!
W nocy, z dnia 18 na 19 Lipca, skradziono z mego składku przy ul. Średniej 38, jedwabny kotik, jedwabny plusz czarny i kolorowy. Powyższą nagrodę wypłacę temu, kto mi wskaże gdzie skradziony towar się znajduje, lub wskaże na ślady, prowadzące do wykrycia kradzieży.

Łódzka Manufaktura Pluszu Jedwabnego **W. Gurański, Średnia 38.** 5910-1

Soda kaustyczna i wasserglas
SZKŁO WODNE

okazyjnie tanio do nabycia w składzie aptecznym **J. Chanachowicz, Łódź, Średnia № 20.** 5888-1

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA”
WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.
oraz filje i kantory:

w Będzinie, w Częstochowie, w Ciechanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiu, w Mławie, w Matknie, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO: „**GODZINY POLSKIE**”
„**Dziennika Polskiego**” w Częstochowie” i „**Gonca Kujawskiego**” we Włocławku.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Ważne dla Pań. Robota biżuteryjki Mk. 5. Robota spódniczki Mk. 5. Robota kostjumy Mk. 25. Wykończona starannie. Łódź, Piotrkowska 154 m. 18. 5904-1

Do sprzedania 15-pudowa waga, wyłaczarka do owoców, maszyno do mielenia kości, 40 łokci płotu drucianego, klatka na króliki z koszykami do siana i naczyniami do jedzenia, 2 roje pszczoł, aparat do podkopczenia, do łapania rojów i trutni, prasa do ścianek, maska, odgrudowa blacha, miotarka, 5 uli Lewickiego, z nadstawkami. E. Maus, Juliusza 24 18. 5828-3

Dr. Osiecki obecnie Nawrot 8, chor. wewnętrzne i dzieci, (płuca i serce), 9-11 r. i od 5-7 w. 5621-20

Dr. A. Goldenberg powrócił. — Nawrot № 38, przyjmuje od 8-9 pól i od 5-7 p. p. 5682-3

Do wynajęcia 12 morgów ziemi w Rosanowie (na wschód od lasu Lucmierskiego), właścicielka Häusler, w Zgierz, Wysoka 4. Adresa Kürzel. 5840-3

Gospodarka składająca się z 4 morgów dobrej ziemi, z ogrodem, domem i stodołą, przy Szosie Pabjanieckiej, „Ksawerów”, do sprzedania. Wiadomość, Pabjanice, Stary Rynek 10. 5806-3

Kupię meble do gabinetu (porządnie). Łaskawe oferty dla M. M. w administracji „Godziny Polskiej”. 5900-3

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebra, a także żęby sztuczne, nawet i polamane, Łódź, Piotrkowska № 9, lewa oficyna, II piętro. Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 8527 patent nr. A. 5191-10

Koza dojna i kózka do sprzedania. Benedykta 10 m. 5874-3

Młoda inteligentna panna nie mająca narazie posady, prosi o nadsyłanie reperacji bielizny i szycie. Ceny skromne. Adres, Andrzejka 54-13. 5754-13

Meble z sześciu pokoi, maszyno do policoch sprzedam. Piotrkowska 159-9. 5875-3

Młody człowiek z 4-kl. wykształceniem, poszukuje posady praktykanta lub pisarza w majątku ziemskim. Of. sub. „Praktykant J. T.” 5820-1

Nowo otworzony zakład powozowy T. Stolarski i S-ka w Łodzi, ul. Radwańska № 12, dojazd tramwajami: № 1, 3, 6 i 7. Poleca wybór gotowych bryczek, różnych fasonów i używanych powozów. Przyjmuje wszelkie obstaunki i reperacje, a także stare powozy na zamianę. Wyjeżdżam na wieś robić kosztorysy na odnowki powozów. 5661-3

Potrzeba kilka panienek dolekkiej roboty. Wscho-dnia 51, II-gie wejście. I p. P. Rappaport. 5890-2

Poszukuje zaraz pokoju elektrycznego, z oddzielnym wejściem do centrum miasta. Oferty w Adm. „Godz.” pod „J. C.” 5859-3

Poszukuje się na wieś kucharkę umiejącą piec chleb. Blizsze wiadomości, Średnia 151, w Łodzi. 5824-3

Pensjonat w Nowo-Zakowicach pod Kuluszkami, p. Sapirstein, dom Żytki. — Ceny przystępne. Dla dzieci pomoc w nauce. Wiadomość na miejscu. 5670-3

Poszukuje się pokoju umeblowanego, z elektrycznym oświetleniem, z niekierującym wejściem. Oferty w Adm. „Godz. Polski” sub „W. K.” 5817-3

Potrzebny człowiek, obeznany z banżegą. Pańska 46, Czarnomski. Fabr. kopyt i obcasów. 5832-3

Reizuszka potrzebna zaraz. Warunki dobre. — Zgłoszenia pisemnie przyjmujecie apteka Pasterbińskiego, Zawiercie, ul. 3-go maja. 5526-6

Siodło prawie nowe z trenzelk. sprzedam, Nawrot 33 m. 3, od 5 do 7. 5202-10

Tanio farba Palatyn, po cenie mk. 1. 40 t. za tuzin od 10 tuzinów w sprzedaży farb, do nabycia, H. Białogórski. Średnia 23 m. 34. 5744-6

Zapinaj rano wyszła z domu przy ul. Franciszkańskiej № 7, kobieta lat 36, Celia Lichtenstein, cierpiąca na nerwy, kto wieział gdzie się znajduje zechce zawiadomić rodzinnę. 5909-1

Zginęła sukca „Lota”, biały szpic. Odprowadzić za nagrodą. Podleśna 17. 5852-2

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania salon w stylu „Rokoko”. Piotrkowska 194 m. 4, od 11 do 3. 5760-7

Zdolna krawcowa poszukuje posady w domach prywatnych, lub na wyjazd, może być do pomocy w gospodarstwie. — Oferty w Adm. „Godziny” pod „Zdolna”. 5854-3

Zaginął paszport niemiecki na imię Marcina Makowskiego wydany w Łodzi. 5908-1

Zaginął paszport niemiecki na imię Walerki Ya-chiwiczowi, wydany w Aleksandrowie. 5907-1

Zaginęło gwerberolle za № wynajęcia, elektryczny i gaz, naprost Parku Staszica, Cegielińska № 114. 5833-3

3 pokoje z kuchnią i wyg. do wynajęcia, elektryczny i gaz, naprost Parku Staszica, Cegielińska № 114. 5833-3